

PRENUMERATA.

W Łodzi:	
Rocznie	rs. 6.
Półrocznie	„ 3.
Kwartalnie	„ 1 k. 50.
Miesięcznie	„ 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	rs. 8.
Półrocznie	„ 4.
Kwartalnie	„ 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 18. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 2 wierszowa ogłoszenia 40 rs. po 23 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następowo dodatkowa ogólna 5 proc.

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Ansgarego i Andrzeja BB. WW.  
Jutro: Agaty Paamy Męcz.  
Wschód słońca o godz. 7 m. 44. Zachód o godz. 4 m. 23  
Długość dnia godz. 9 m. 3. Przychył dnia godz. 1 m. 16

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżeń — nie będą zwracane.

## DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 4/II 1892 r.

× Ruch przywozowy tutejszej stacyi towarowej wzmożił się znacznie w miesiącu ubiegłym. W szczególności nadchodzą koleją duże transporty mąki, z Cesarstwa, co jest właśnie przyczyną braku popytu na zboże, stale notowanego w sprawozdaniach z targów tutejszych. Wielu obywateli okolicznych, którzy dotychczas zaopatrywali się stale targi tutejsze, obecnie dostawia swe zboże do innych miast, zwłaszcza oddalonych więcej od stacyi kolejowych, gdzie zapotrzebowanie jest większe i ceny wyższe.

× Kilku komisjonerów tutejszych fabryk wulianych dotarło w końcu roku ubiegłego do bardzo oddalonych miejscowości S y b e r y i. Przewieźli oni stamtąd sporo obstalunków na tanże wyroby wulniane, które wysłane będą z Łodzi na sezon nadchodzący.

× Czytamy w „Kuryerze codziennym”: „W ostatnich czasach w departamencie dróg żelaznych złożono prośby od różnych osób o udzielenie koncesyi na budowę kolei od Łodzi do Kalisza; od Łowicza przez Łódź do Kalisza; od Łodzi do Zgierza i Pabianic i od Skierniewic do Nowego-Miasta nad Pilicą. Z tych czterech projektów tylko jeden mianowicie projekt odnogi od Łodzi do Zgierza i Pabianic otrzymał przychylną decyzję”.

Ota.

× „Moskowskija wiadomosti” donoszą, że ministerjum skarbu przedstawiło radzie państwa następujący projekt zwrótu cel od materiałów użytych do wyrobu towarów bawelnianych, przy wywozie towarów tych za granicę. 1) Przy wywozie zagranicę towarów bawelnianych wyrobu krajowego, w celu poparcia tego wywozu, zwracają się cia, zapłacone za materiały użyte do wyrobu tych towarów, w stosunku następującym: a) od przędzy, tudzież tkanin surowych i bielonych zwrócenie będzie po 1 rub. kop. 30 w złocie od puda; b) od przędzy, tkanin farbowanych i drukowanych (prócz farbowanych na kolor adryanopolski) — po 1 rub. kop. 50 w złocie od puda; c) od przędzy i tkanin,

farbowanych na kolor adryanopolski — po 1 rub. kop. 85 w złocie od puda. 2) Moc tego postanowienia ma być rozciągnięta na wyroby bawelniane, wywożone przez granicę europejską, oraz na także wyroby, wywożone do Rosyi (przez granicę morską i zakaukaską lądową) i do Chin. 3) Zwrot cel dokonywany będzie za pomocą wydawania osobom, wywożącym za granicę wyroby bawelniane, zamiast gotówki, kwitów specjalnych, przyjmowanych na rachunek przy opłacie cel od bawelny, o trzymanej za zagranicę. Ministrowi skarbu pozostawiono wydawanie przepisów szczegółowych o porządku, w jakim ma być dokonywany zwrot cel i o nadzorze nad tem, aby towary, od których cel zwrócono, były rzeczywiście wywiezione zagranicę i nie powracały napowrót do Rosyi.

Drogi żelazne.

× Ogólne zebranie nadzwyczajne akcyonaryuszów kolei warszawsko-terespolskiej, odbyte w ubiegły poniedziałek, jednomyślnie przyjęło ustawę i regulamin nowej kasy oszczędnościowo-zapomogowej dla pracujących na kolei warszawsko-terespolskiej i upoważniło radę zarządzającą do poczynienia zmian i uzupełnień, których zaprowadzenie uzna za odpowiednie przy zatwierdzeniu ustawy przez ministra komunikacyi.

× Według wydanego temi dniami przez dyrekcję kolei warszawsko-wiedeńskiej rozporządzenia, kandydaci do wszelkich posad, tak w służbie biurowej, jak i zewnętrznej, będą przyjmowani nie inaczej, jak po odbyciu odpowiedniej praktyki w wydziale telegrafu.

× W budżecie drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej na rok bieżący dochody przewidziane są w sumie 10 mil. rubli, a wydatki w sumie 7,270,800 rubli.

× Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej, wyzyszczył rubli 200,000 na budowę i urządzenie na stacyi Skierniewice pomocniczych warsztatów mechanicznych, w których dokonywane będą mniejsze naprawy taboru.

× „Peterb. wiadomosti” donoszą, że istnieje projekt przedłużenia carsko-sielskiej drogi żelaznej od Pawłowska do Witebska lub Smoleńska, tudzież

połączenia jej z drogami: bałtycką, warszawsko-petersburską i mińską.

× „Moskowskija wiadomosti” donoszą, że spółka francuska stara się o otrzymanie koncesyi na urządzenie dróg żelaznych wązko-torowych w Rosyi.

Handel.

× W tych dniach jak donosi „Gazeta handlowa”, zawiesił wyplaty właściciel składu papieru przy ulicy Sto-Jerskiej M. W. Pasywa wynoszą około 60,000 rubli.

× Ministerjum dóbr państwa, jak wiadomo przedsiębierze cały szereg środków, za polegających fałszowaniu win zagranicznych. Prócz badania win zagranicznych w laboratorjach specjalnych na komorach, wkrótce ustanowioną będzie ścisła kontrola nad składami hurtowymi, w celu zapobieżenia fałszowaniu win po opłaceniu od nich cla.

× Rozpatrywaną jest obecnie także kwestya rewizyi całego systemu pobierania opłat okrętowych i portowych, a głównie sprawę uregulowania w jaknajkrótszym czasie opłat konsularnych, które przy obecnym ich stanie wywierają wpływ jaknajgłębszy na rozwój ruskich stosunków handlowych z portami zagranicznymi. Wiele ruskich przedsiębiorstw parostatkowych, ze względu oszczędności, nie chce porywać swych statków nawet do takich portów zagranicznych, których odwiedzanie byłoby bardzo pożyteczne ze względu na interesy handlowe. Ma być wydane postanowienie, że statki ruskie, pływające na wodach zagranicznych, przy każdym odwiedzeniu portu zagranicznego opłacać będą tylko podatek trzyrublowy i następnie po kopieję od tonny zawartości okrętu.

Pieniądze i kredyt.

× Poważna instytucja kredytowa i bankierska, a mianowicie filia znanego w całej Europie „Credit Lyonnais” zaczyna działalność swoją w Odesie. Na rogu ulic Rymarskiej i De-Ribasowskiej urządzone są już wspaniałe salony na biura. Dyrektorem będzie W. Mattei, były wicedyrektor tejże instytucyi w Londynie, pomocnikiem dyrektora D. Kamerini, a głównym buchalterem A. Ten. Kaucyę „Credit Lyonnais” już dawno złożył w banku państwa w Petersburgu, w ilości miliona

rubli. Nowa instytucja będzie mogła robić taniej wszelkie operacye na zagranicę, raz dlatego, że ma kapitały na tańszy procent, a powtórnie, że mając swoje własne oddziały po wszystkich większych miastach, jak: Londyn, Paryż, Lyon, Marsylja, Genewa, Konstantynopol, Rzym, Wiedeń, Petersburg, Moskwa i t. p., będzie mogła konkurować z tutejszymi bankierskimi instytucjami. Jeżeli jeszcze „Credit Lyonnais” zajmie się dyskontowaniem weksli, natenczas oddać może wielkie usługi dla miejscowego handlu.

Podatki.

× Ogłoszona dnia 14 maja 1890 roku Najwyższej zatwierdzona uchwała rady państwa o dodatkowym podatku 40 kop. od puda rafinady w głowach i kostkach, lumpu, pudru cukrowego i t. p., otrzymuje moc obowiązującą od 1-go września. Sposób ściągania tego podatku jest pozostawiony ministrowi skarbu, który wskutek tego postanowił wyznaczyć komisję pod prezydencją dyrektora departamentu dochodów niestających p. Jermołowa, do której to komisji zaproszeni będą przez urzędowych przedstawicieli także rafinerii według wskazówek zarządzających dochodami akcyzowymi. Z Warszawy zaproszony jest p. Józef Natanson. Obrady komisji rozpoczyna się po kijowskich kontraktach, t. j. na początku marca. Dzień jeszcze nie jest oznaczony.

Przemysł.

× Towarzystwo akcyjne kopalni i hut cynkowych, dawniej v. Kramsty, sąsiadujące ze swą kopalnią węgla „Mortimer” z b. rządowemi kopalniami na Redenie, traktuje z obecnymi właścicielami pp. Szawcow i Derviz o eksploatacyę kopalni na Redenie. Ponieważ warunki, jakie proponuje akcyjne towarzystwo, są dla nowonabywców korzystne, przeto ugoda o odstąpieniu kopalni wymienionych między interesowanymi stronami wkrótce będzie zawarta.

× Właściciel fabryki cukru Meyzner, jak donosi „Gazeta handlowa”, otrzymał pozwolenie na utworzenie towarzystwa akcyjnego ze swych fabryk wraz z należącymi do nich folwarkami.

× W tych dniach p. Teofil Seidler, ogłosił u p a d ł o ś ć firmy „Krali i Seidler”.

dotykały głowy brata, a ramiona ramion Martyna, który stał tam pochylony i do ucha szeptał jej zaczął. Głowa jego szeroka była i duża, czelo inteligentne, cokolwiek wystające, twarz okolona pełną brodą, cera młodzieńcza i świeża. Wielkie ciemne oczy przenikliwe, choć z dobrocią, na świat patrzyły i zdawało się, że nie nie ujdzie bystremu ich spojrzeniu. Wzrostu był średniego, barczysty, a ręce miał tak niezwykle piękne, iż młode dziewczęta dokuczały mu, że dlatego został chirurgiem, żeby kokietać nim. Pełen zawsze humoru i żartów, przynosił z sobą śmiech we wszystkich kleszczach, śmiech tak zaraźliwy, że poważni wikary i imponująca małżonka jego pani Gwendolina, chętnie, głośno wtórowali dziecom. Przysli szwagrowie ubóstwiali go, a trzeci najmłodszy, oświadczył, iż stanowczo chce także być lekarzem, bo to jedyne godne i przyjemne zatrudnienie, na co ojciec spytał go z uśmiechem, czy to nie lepiej, zamiast ludziom nogi ucinąć, przychodzić im z pomocą słowami pociechy i ewangelii.

Morgan miał iść w ślady ojca i zostać proboszczem, drugi brat był marynarzem, a najmłodszy zdecydował się ostatecznie, że najlepiej zrobi, jeśli niczem nie będzie, tylko tu zostanie, bo tu najlepiej.

— Bardzo wierz! — wtrąciła Gladys, stawiając na ławce dwa talerze, jeden pełny przekąsek, a drugi owoców. Bardzo wierzę, zjadł wszystko, co dla innych przeznaczono, był pełnym przez wszystkich i bawił się przez dzień cały, aż się spać zechce — wcale się nie dziwię. Czeka, czeka mój panie! Inni też chcą jeść.

(d. c. n.)

## DEFICYT.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 24).

Temora stała, śmiertelnie blada. Zrozumiała, że odgadł jej tajemnicę straszną i nie odechnął od siebie jak grzesznice, jak zbrukana błotem, z którą nikt nie chce się już zadawać. Ale inni. Co też inni uczynią? Z podwójną siłą będzie oddał pracowała, ażeby oszczędzić coś na czas, kiedy będzie musiała ukryć się przed wszelkim ludzkim okiem. Postanowiła nie powiedzieć nikomu smutku swego, a nikt też o tyle się nią nie zajmował, aby tego smutku dopatrzeć. Postanowiwszy tak, otworzyła szafę, wyjęła płaszczyk i kapeluszy i wyszła za robotę; pod szerokim rondem obwódka wokół oczów wydała się jeszcze ciemniejszą, lecz orzeźwiająca ranne powietrze zabarwiło twarzyczkę lekkiem rumieńcem.

W przesłonej dolinie na łące pochylała się, aby zerwać kilka kwiatków, gdy ujrzała naraz kogoś leżącego w trawie. Zdumiona podeszła cokolwiek bliżej i poznała Toma, który leżał z palającymi policzkami błyskawicą w zielonym oku — i głośno mówił do siebie:

— Kathleen! Kathleen! przecież ona piękniejsza od tej wiejskiej dziewczki. Kathleen kocha mnie. Tak, powiedziała mi, że mnie kocha! — i roześmiał się radośnie. Temora wyprostowała się. Bezgranicznie pogarda wykrzywiła jej usta, a na twarzy osiadł nieublaganie surowy wyraz.

Cały urok miłości jej rozwił się okrutnie. Chwyliła snop bujnego żyta, a w rękę pozostała jej goła słoma. Bóstwo jej serca, piękny, dumny i odważny Tom leżał tam pijany, zdradzał bezwiednie swoje myśli i mógł tak samo wymówić jej imię, jak tamtej wymawiał. Nie czuła do Kathleen nienawiści; mogła była iść do niej ostrzedz ją i uratować przed uwodźcieniem. Postanowiła go nie kochać więcej, nienawidzić może.

Idąc dalej, przechodziła koło górników, którzy śpijąc i żartując szli do roboty, nie troszcząc się o nic, jak ci, co się stale na śmierć narażają. Niejeden dzielnego chłopiec wszedłby chętnie do jej chatki, jako pan i opiekun, bo była piękna, silna, pracowita i szanowaną powszechnie dziewczyną.

Z całą gorączką myślała o tem, patrząc na tych wesolych, poczciwych chłopców, gdy jej ukochany leżał tam w trawie napół przytomny i na los wiatru rzucał jej uczucie imię. Na drodze do niej prawdopodobnie tam upadł, a jej wszystka krew do serca zbiegła na myśl, że Llewellyn mógł go tak u niej zastać. Tak, teraz nienawidziła go, jak przedtem kochała. A dziecko, które w łonie nosiła pukalo do drzwi jej serca i pytało, gdzie jest jego ojciec? Zatrzymała się chwilę, aby odpowiedzieć. Promienie słoneczne dotkliwie ją paliły, lecz nie śmiała zdjąć płaszyczka.

Naraz stanął ktoś nieznamy przed nią. Ujrzała, jak się długie, czarne rzęsy podniosły i z przejrzystych oczu strzelił taki płomień nienawiści, że wszelka litość ustąpiła z jej serca, bo w spojrzeniu tem wyczytała: „Wiem wszystko o tobie i mogę cię wydać, jak tylko zechcę”.

Skąd Kathleen wiedzieć mogła? Czy by Tom ją zdradził. Któż na całym świecie mógłby znać jej tajemnicę. Cały dzień pozostawała pod wpływem tego spojrzenia jak drzewo, przez które piorun przeleci; nie spała go, lecz czarną blizną zostawi.

### V.

Jak zjawił się bard.

— A właśnie, że Ufa ma bronzowe oczy, Martynie, jak liść jesienny, gdy na niego słońce padnie — mówił Morgan, lecz nie otrzymał odpowiedzi. Leżał na wznak w altanie z rękoma pod głową, z jedną nogą zgiętą; spoglądał w niebo, jak błękitne obłoki gonili się wzajemnie.

Wymagał też odpowiedzi byłoby zbyt wiele, bo Martyn pochłonięty był całkowicie widokiem Uny, która powracała do domu, niosąc na rękę bliźnięta. Chwila, zanim śliczna postać dziewczęcia ukazała się znów w oddali, to w cień, to słońcem złotem oblana, wydawała się parzę żywych, ciemnych oczu, nieznośnie długą. Młody człowiek całą siłą panował nad sobą, aby stać spokojnie i nie przerwać ślicznego widoku. Powieki mu nawet drgnęły, jak człowiekowi olśnionemu pięknym obrazem, bo pomyślał sobie, jak jego, jego własne dziecko wyglądał będzie na jej ramieniu. Martyn był lekarzem; długie lata kochał młode dziewczę i nakoniec wyrwał niedawno z damnych usteczek wyznanie wzajemności. Niebo otwierało się przed nim z całym chórem śpiewających radośnie aniołków.

Una usiadła na ławce tak, że stopy jej

**Roślinstwo i przemysł rolny.**

× Niektóre domy handlowe w Odesie otrzymały wiadomości, że w wielu miejscach zagranicą, z powodu zimy, a zasiewy przepadają. Szczególniej oplakany jest stan zasiewów w Holandii i w Niemczech. Giełdy zbożowe zagranicą są nieco zaniepokojone; ceny idą w górę.

× Poroszony przez d-ra Karola Zawadę projekt urządzenia plantacji owocowych wzdłuż plantów kolejowych rozwija dalej p. Edmund Jankowski w „Ogrodniku polskim”. W Niemczech z plantacji takich koleje mają zysk pokazy, bo przeciętno jedną markę z drzewa. Dróżnicy mogliby z łatwością pilnować drzew, zwłaszcza, gdyby część płonu była ich własnością. Należałoby przedewszystkiem na jednej ze stacji, posiadającej najlepsze warunki, założyć szkółkę drzew owocowych i postawić na jej czole dobrego, wytrawnego i należyte wykwalifikowanego ogrodnika, który hodowałby drzewa dla obsadzenia całej linii i zastąpienia przepadłych oraz nauczał dróżników zasad hodowli drzew owocowych i dzikich.

**Stowarzyszenia.**

× Na zebraniu członków warszawskiego towarzystwa ogrodniczego w ubiegłą sobotę wybrano przez akłamację: prezesem dziekana p. Aleksandrowicza, kasyerem p. Piotra Hosera (syna), a członków zarządu pp. Michała Mntniańskiego i Zygmunta Ostrowskiego. Do komisji rewizyjnej powołano bez głosowania pp. Aleksandra Czajewicza, Jana Zielńskiego i Jerzego Meyera.

× Kasa pożyczkowa konserwatorium warszawskiego liczy 39 uczestników, posiadających wkładów rs. 2.722. Obrot w roku ubiegłym osiągnął rs. 9.747, dochody wykazały rs. 304 przewyżki nad wydatkami. Dywidendy przyznano uczestnikom 12%. Zarząd stanowią obecnie, po dokonanych święto wyborach, pp. Strobl, Roguski, Sygietyński i Statler, zastępcami są pp. Noskowski i Rożycki, komisję rewizyjną składają pp. Nowakowski i Skwerkowski.

**Wykształcenie przemysłowe.**

× W instytucie technologicznym w Petersburgu ma być wprowadzona elektrotechnika, jako przedmiot obowiązkowy dla wszystkich słuchaczy rzeczonego instytutu.

× Do rozpatrzenia przyszłego zjazdu hodowców ptaków w Petersburgu wniesiono będzie propozycja założenia kursów w hodowli ptaków w charakterze praktycznym. Na kursy mają być także dopuszczane kobiety.

× Komitet przemysłu drobnego w Petersburgu wniósł do rozpatrzenia ministerium dóbr państwa projekt urządzenia niedzielnych i specjalnych wieczornych kursów rysunków artystycznych.

**Wystawy.**

× „Prawit. wiestnik” ogłosił przepisy szczegółowe, odnoszące się do sposobów przesyłania przedmiotów na wystawę w Chicago za pośrednictwem komisji rządowej w Petersburgu, wyszczególnienie ułatwień, uczynionych przez rząd dla wystawców i wzory deklaracji.

**Z MIASTA.**

—o—

**Poświęcenie kościoła ewangelickiego Świętej Trójcy** — zapowiedź którego i program podaliśmy w numerze wtorkowym — zgromadziło wczoraj rano dokoła przebudowanego kościoła jeszcze większą rzeszę publiczności łódzkiej wyznania ewangelickiego, niż niedzielną próbę nowego organu. Około godziny 10-jej 16-stu pastorów rozpoczęło uroczystość w sali konfirmacyjnej, mieszczącej się obok kościoła, w obecności gremium członków komitetu budowy świątyni, dozoru kościelnego i ich rodzin, o ile w szczupłej stosunkowo do obszaru kościoła sali znalazły one miejsce. Po odśpiewaniu pieśni stosownej, mowę poezną wygłosił tu po niemiecku pastor Krempin, wikaryusz parafii. Duchowieństwo, wzięwszy biblie, rytuał i aparaty kościelne, rozpoczęło pochód procesyjny, kierując się przy odgłosach wszystkich dzwonów, dzwików fanfary w otoczeniu cechów i olbrzymiego tłumy pobożnych — przez umajone gęsto festonami, girlandami i wieńcami z chojny, podwórze oraz wrota w okalających kościół sztachetach — na ulicę Piotrkowską. Obeszliśmy dokoła cały przybytek Boży — pochód zatrzymał się w wejścia doń od strony Nowego Rynku. Za stopni, do kościoła prowadzących, przemówił w tem miejscu po polsku pastor włocławski, Zirkwitz, poczem prezes komitetu budowy, p. L. Meyer wręczył klucz od podwoju świątyni pastorowi Rondthalerowi. Otworzył nim kościół pastor Rondthaler, wprowadził wszystkich do jego wnętrza, gdzie nstawiono aparaty na ołtarzu. Natych-

miast też zapelnily się wszystkie ławki i miejsca stojące a podiawał nie wszystkich mogły one pomieścić — znaczna część uczestniczącej w uroczystości publiczności pozostała musiała nazewnątrz kościoła. Dwie mowy okolicznościowe wygłosili bezpośrednio potem z przed ołtarza pastrowie: Lemon z Ozorkowa i Holtz z Aleksandrowa. Teraz rozpoczęł się właściwy akt konsekracji, dopełniony przez pastora Rondthaler'a, a polegający na odmówieniu modlitwy i poświęceniu wnętrza kościoła. Po odegraniu preludium na organach, także dopiero co poświęconych, śpiew chóru kościelnego poprzedził nabożeństwo mszalne. Wszystkie galerye, słupy i filary kościoła były udekorowane gustownie zielenią, a prezbiterium i ołtarz kwiatami oraz roślinami egzotycznymi. Przed ołtarzem zasiadli wszyscy biorący udział w poświęceniu kościoła św. Trójcy pastrowie, pomiędzy którymi zauważyliśmy superintendentów: Müllera z Piotrkowa i Diehla z Warszawy — oraz członków komitetu budowy, dozoru kościelnego i ofiarodawcy otwartej świątyni. Po kilku jeszcze pieśniach i psalmach, wykonanych z towarzyszeniem organu przez t. zw. „towarzystwo śpiewackie Emanuela” i chór kościelny — kazanie okolicznościowe z ambony miał pastor Rondthaler, który streszczył w nim historję przebudowy kościoła i zaznaczył jej doniosłość dla gminy ewangelickiej tutejszej, wymienił w końcu tych wszystkich, którzy przyczynili się większemi darami do tak szybkiego wykonania pożytecznego dzieła. Zauważył tu należyte, że przedewszystkiem pastorem Rondthalerowi, należy się uznanie gminy ewangelickiej łódzkiej za inicjatywę i przeprowadzenie budowy nowego Domu Bożego. Błogosławieństwo superintendenta Müllera, udzielone zgromadzonim, zakończyło środową uroczystość kościelną.

**W ochronie katolickiej przy ulicy Widywskiej** odbędzie się sesja miesięczna pań opiekunek w niedzielę dnia 7 b. m., o godzinie 3 1/2, po południu.

**Szcześliwa operacja.** Przed kilku dniami, w tutejszej lecznicy prywatnej, dokonano trudnej operacji na oku kolonisty z okolicy pobliskiej, który od lat czterech pozbawiony był wzroku skutkiem katarakt. Na jedno oko zaniewidział już dosyć dawno, drugie pokrył zaciemek przed kilku laty. Po zbadaniu oczu, lekarze orzekli, że katarakta na oku, pierwszej nie-łotkiętem, dojrzała i może być usunięta niezwłocznie. Operacja, dokonana przez okulistę, d-ra Kolńskiego, udała się pomyślnie. Kolonista, przewidziewał, dat okrzyk radości i wzruszony opowiadał, że rozpoznaje wszystkie przedmioty. Na razie nie pozwalał zawiązać przepaski na choremu oku.

**Z Bałut.** Od pewnego czasu daje się zauważyć na Bałutach, że zamieszkał tam ludźcie bez zajęcia wyprowadzają się do innych okolic.

**Rzeźnicy tutejsi zaczęli** więcej dbać o porządek i czystość w swych jatkach, od czasu, gdy policja energiczniej zabrała się do nich.

**Zemsta szewca.** Pomiedzy dwoma szwecami, zamieszkałymi w miasteczku Rzgowskim, od lat kilku panuje nienawiść i każdy z nich, przy lada sposobności, wyrządza przeciwnikowi najrozmaitsze psoty. W ostatnich czasach szewc X. dowiedział się, że nienawidzony przezeń kolega otrzymał obstalunek na trzy pary obuwia. Trzeba dodać, że tak duży obstalunek rzadko się zdarza w praktyce szewca rzgowskiego. X. więc zapakował jeszcze większą nienawiścią do kolegi i pierwszej noocy zmścił się srogo na nim. Zabrał mu warsztat i wszystkie kopyta. Ponieważ robota była pilna, a pozbawiony narzędzi szewc nie mógł ich na razie dostać, obstalunek więc odebrał.

**Wypadek.** Onegdaj wieczorem p. L., temperując ołówek, scyzorykiem zaczął się w wielki palec. Na razie zatanował krew i nie zwrócił na ranę uwagi; przez noc jednak palec nabrzmiał. Zaniepokojony udał się do lekarza, który stwierdził zakażenie krwi i palec poddano amputacji.

**Kradzieże.** We wtorek o godzinie 6-jej rano na Bałutach z wozu Feliksa Florczaka skradziono worek z rzeczami wartości rs. 20, zawierający nadto paszport jego i rewers na rs. 250, pożyczonych przezeń Pawłowi Strawiakom.

U kuczerza Michała Franta, zamieszkałego w domu familijnym zakładów p. I. K. Poznańskiego, mieszkała od tygodnia b. służąca Paulina Gawińska, która miała nadal pracować w fabryce. Onegdaj G. zniknęła, a jednocześnie F. zauważył brak 10 rubli.

Od pewnego czasu w Aleksandrowie pod Łodzią rozmożyły się bardzo drobne kradzieże. Nie można kury wypuścić na dziedziniec, gdyż w tej chwili będzie skradziono. Drobne przedmioty, jak szafki, konewki i t. p. giną bezpowrotnie. Skradzione przedmioty sprzedawane są najrozmaitszym paserom za bezcen, a

dopuszczają się kradzieży najczęściej dzieci ludzi ubogich.

**Podziękowanie.**

Podczas pożaru fabryki p. Lewkowicza znajdował się dom w niebezpieczeństwie p. Teschicha, który, w uznaniu danej mu pomocy, ofiarował rs. 200 na korzyść naszej kasy. Za tak hojne wynagrodzenie wyrażamy niniejszem p. Teschichowi publiczne nasze podziękowanie.

Zarząd straży ogniowej ochotniczej łódzkiej.  
Ludwik Meyer.

**Z poza Łodzi.**

**Zgierz.**

Skutkiem niepomyślnego stanu interesów przemysłowych, wielu robotników w Zgierzu pozostało bez zajęcia i znaczna ich liczba znalazła się w bardzo krytycznym położeniu. Żona jednego z najmłodniejszych fabrykantów zgierskich postanowiła przyjść biedakom z pomocą. W tym celu kazała przygotować w kuchni swej gorące pożywienie dla zgłaszających się ubogich. Obecnie korzysta z dobroczynności pani Z. kilkumastu ludzi. Otrzymują oni codziennie na obiad po dwie potrawy gorące, składające się z kaszy, klusek, kapusty, zupy kartoflanej i t. p. Niedawno p. Z. kupiła 100 korec kartofli jedynie w tym celu, aby nie brakło zapasów na wyżywienie przegranych przez nią biedaków. To też zgierska filantropka cieszy się wielką popularnością, tembardziej, że oprócz niej, nikt nie zajął się dotychczas biedakami w Zgierzu. Ostatnim czynem p. Z. pozyskała sobie w ubogiej ludności zgierskiej — już nie wdzięczność, ale uwielbienie. Przed dwoma mniej więcej tygodniami zmarł w Zgierzu tkacz, pozostawiając troje dzieci, które utraciły matkę dawniej. Pani Z. wszystkimi temi dziećmi zaopiekowała się, oddając dwoje starszych pewnej rodzinie, której zobowiązała się płacić za utrzymanie wychowawców. Najmłodsze dziecko, rocznego chłopczyka, wzięła do siebie i wychowuje je na równi ze swem zworgiem dzieci. Takich więcej!

**Piotrków.**

W zeszłą sobotę odbył się pogrzeb s. p. Józefa Gampfa, do niedawna asesora farmacji guberni piotrkowskiej i właściciela apteki w Piotrkowie. Przed rokiem uległszy chorobie s. p. Gampf zmazony był wycofał się z życia publicznego, przedtem jednak czynny był we wszystkich instytucjach dobroczynnych, wspierając je nietylko radą, ale i własną kieszenią. Dzięki swemu zacnemu i pełnemu poświęcenia charakterowi, zarzucał był opiekami nad małoletnimi i zawsze wywiązywał się jak najchlubniej ze swego zadania. Pomimo inwolonnej pracy publicznej zmarły śledził skwapliwie postępy nauki, a spostrzeżenia swoje nad chemią sądową pomieszczał często w „Wiadomościach farmaceutycznych”. Nic też dziwnego, że tak wielostronna działalność wkrótce wyczerpała siły z natury organizm s. p. Gampfa i stała się przyczyną przedczesnej jego śmierci. Sympatya, jaką się cieszył za życia, najwyraźniej zmanifestowała się po jego zgonie. Osm wieńców, złożonych na trumnie od rozmaitych instytucji, a między niemi i od warszawskiego towarzystwa farmaceutycznego oraz tłumny pogrzeb, pomimo jaknajnieprzyjaźniejszych warunków atmosferycznych, potwierdziły uczucia, jakimi za życia był zmarły otaczany. Jako kolega niemiejsza cieszył się sympatją, czego dowodem, że nawet z dalszych stron guberni przybyli na pogrzeb koledzy i wspólnie z członkami różnych instytucji społecznych, których zmarły niedgdy był członkiem, na własnych barkach zanieśli na miejsce wiecznego spoczynku śmiertelne szczytki zacnego kolegi. B. K.

**Warszawa.**

Warszawskie towarzystwo farmaceutyczne liczy członków 46 rzeczywistych i honorowych 85. W roku zeszłym członkowie postanowili składać 1% od pobieranej pensji na rzecz „kasy wsparcia podpadłych farmaceutów, oraz wdów i sierot po farmaceutach pozostałych”, lecz dotychczas zaledwie kilku wniosło tę składkę. Stypendyów towarzystwo udzieliło w roku zeszłym pięć (w sumie rs. 240) słuchaczom farmacji uniwersytetu warszawskiego, nadto udzieliło zapomogi 6-ciu słuchaczom w sumie rs. 150. Ponieważ składki na stypendyum im. prof. Juliana Trappa słabo wpływają, postanowiono corocznie do zebranych już pieniędzy dołączać z funduszu towarzystwa rs. 50 aż do utworzenia odpowiedniego kapitału. Nakładem towarzystwa wyszło w roku zeszłym drugie wydanie taksy dodatkowej. Na dokonanie w tych dniach zebraniu odbyły się wybory na członków komitetu, które dały rezultat następujący: prezes p. Henryk Klawe; wiceprezes p. Antoni Mauduk, ka-

syer p. Ignacy Habielski; bibliotekarz p. Jan Kuśmierski; sekretarz p. Jan Rutkowski.

Regulamin zamierzonego przytulku dla żebraków w Warszawie ma być następujący: do przytulku, mogącego pomieścić około 200 osób obojga płci, będą przyprowadzani starcy i kaleki trudniący się zebraniem, lecz w ciągu najdalej trzech dni nastąpi szczegółowe zbadanie stanu ich zdrowia, zdolności do pracy, oraz stosunków rodzinnych. W razie wykrzyca udanego kalectwa, indywidua tej kategorii będą odprowadzane do arestnu celem pociągnięcia do surowej odpowiedzialności sądowej. Zaledźni starcy, niemogący istotnie pracować, o ile mają krewnych, którzy powinni się nimi opiekować, zostaną im powierzeni, tylko istotnie opuszczeni będą w przytulku zatrzymani. Wewnątrz regulaminu dla samej instytucji, pod względem nadzoru, pomocy lekarskiej, oraz używania pensyonarzy do pewnych zajęć, będą później szczegółowo opracowane.

Biuro informacyjne o gądz w wyjątkowej w Warszawie miało dochodu łącznie z remanentem w roku ubiegłym rs. 21.070 kop. 74 i tyleż wydatków. Remanentu na rok bieżący pozostało rs. 639 kop. 99 1/2.

Na wsparzenie ubogich, wstydzących się zebrać rodzin żydowskich w Warszawie, jak donosi „Izraelita”, zadeklarowali zamożniejsi członkowie gminy do dnia 25-go stycznia, około 20.000 rubli. Deklaracje wciąż napływają.

Aptekarz w Pruszkowie, p. Pępowski, wskutek przypadkowego zażycia trucizny, po strasznych cierpieniach życie zakończył.

Na stacyi towarowej kolei wiedeńskiej robotnik, Jakób Czyżewski, liczący 40 lat wieku, stracił życie przejechałszy przez manewrujący parowóz.

**Łublin.**

W Lublinie miejscowi kapitaliści pozwalili zamiar założenia sali filantropijnej. Podobno zamierzają projekt swój urzeczywistnić w porozumieniu ze spółką, zakładającą lombard.

**Petersburg.**

Odnosnie do nowego prawa o kolonistach obokrajowych „Ruskaja żyzn” słyszała, że wkrótce będą ostatecznie opracowane i wniesione do rady państwa projekty, zawierające środki ograniczenia dalszego przybytu cudzoziemców do państwa ruskiego. Środki te będą przedewszystkiem zastosowanie w guberni wołyńskiej i kijowskiej, oraz w Królestwie Polskiem. Oprócz tego ograniczoną będzie kolonizacja zagraniczną w guberni jekaterynosławskiej, basarabskiej i w innych guberniach południowych.

„Prawit. wiestnik” zamieszcza Najwyższy rozkaz, powiększający normę opłat kwaterunkowych dla zarządów powiatowych naczelników wojskowych w Królestwie Polskiem. Pomieszczenia dla zarządów tych podzielono na trzy kategorie; do pierwszej kategorii zaliczono mieszkania składające się z pięciu pokojów, do drugiej — mieszkania czteropokojowe, do trzeciej, najmniejszej — mieszkania, składające się z trzech pokojów. Na komorę, bez światła i opalu, przeznaczają się rocznie: a) dla pierwszej kategorii w miejscowościach I-go rzędu po 450 rs., II-go rzędu 300 rs., i III-go rzędu 265 rs.; b) dla drugiej kategorii i w miejscowościach II-go rzędu 240 rs.; III-go rzędu 212 rs. i IV-go rzędu 200 rs.; c) dla ostatniej kategorii i w miejscowościach III-go rzędu po 159 rs., IV-go rzędu 150 rs. i V-go rzędu 90 rs. rocznie.

Rewizya projektu nowej ustawy o upadłościach jest już na ukonczeniu. Projekt pierwotny w wielu punktach znacznie zmieniono i uzupełniono. Nowa ustawa ma wejść w życie w drugiej połowie 1892 roku, jednocześnie z nową ustawą weklową.

W tych dniach wniesiono do rady państwa projekty komisji specjalnej, powołanej do opracowania zasad uregulowania spraw wyższego wykształcenia kobiet w Rosji.

„Birżewyja” w „wiedomości” donosi, że sprzedaje biletów drugiej loteryi dobroczynnej nastąpi niewczesniej jak po ukonczeniu losowania biletów pierwszej loteryi, które odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 b. m.

Ministerium oświaty opracowują ustawę ogólną o zakładaniu kolonij letnich dla dzieci z miasta, ziemstwa oraz towarzystwa i osoby prywatne, przyczem dla ułatwienia urządzenia podobnych kolonij w państwie nie będzie wymagane specjalne w każdym pojedynczym wypadku pozwolenie ministerium. Pozwolenia takich będą mogli udzielać kuratory okręgów naukowych.

Ministerium oświaty zawiadomilo kuratora okręgu naukowego dorpac-



TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with exchange rates for various locations like Warszawa, Berlin, and London. Columns include 'Z dnia 1' and 'Z dnia 3'.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. S. Faer z Kijowa, Ch. Garfunkel z Odessy, E. Feltzer z Petersburga, A. Lurie z Pińska, F. Kron z Besancon, J. Wagon z Czeszochowy, A. Littner z Berlina, J. Morgunowski z, A. Syt-Bänder i Margnowski z Warszawy.

Table titled 'MONETY I BANKNOTY' listing various banknotes and their values.

DZIENNA STATYSTYKA ŁUDNOSCI.

Zmarli w dniu 2 lutego: Katolicy: Dzieci do lat 15-ty zmarło 21, w tej liczbie chłopców 14, dziewcząt 7, dorosłych 11, w tej liczbie mężczyzny 7, kobiet 4, a mianowicie: Agnieszka Wagner, lat 3, Jan Laskiewicz, lat 27, Stanisław Gendzowski, lat 23, Katarzyna Szczepiński, lat 32, Adolf Alert, lat 38, Stanisław Drózkiewicz,

5% listy zastawne 63.20, 4% listy likwidacyjne 60.30, pożyczka rnska 4 1/2% z 1890 r. 93.00, 4% z 1887 r. 95.00, renta złota 103.90, 5% r. pl. z 1881 r. 100.40, pożyczka wschodnia II em. 63.30, III em. 51.40, 5% listy zastawne rnskie 100.30, 3% po szezka prenotowa z 1864 roku 143.00, także z 1862 r. 140.20, akcje drogi tel. warszawsko-wiedeńskiej 173.00, akcje kredytowe austriackie 173.00, akcje warszawskiego banku handlowego 173.00, dyskonto wago 77.10, dyskonto niemieckiego banku polskiego 3%, prywatne 1 1/2%.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki. VICTORIA. We Czwartek, d. 4 lutego 1892. Piękna Helena. Operetka komiczna w 3-ach aktach, muzyka Offenbacha.

Cecylia Pinkus, Maurycy Frenkel zaręczeni. Łódź. Częstochowa.

Rachela Odesska, Isai Brianski zaręczeni. Łódź, w lutym 1892 roku.

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia wysyłającego, Towarzystwa Rosyjskiego, o zagubieniu duplikatów listów frachtowych Łódź - Szeptówka za № 88934 i 88936 z dnia 8-go Listopada r. z., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięte duplikaty listów frachtowych uznaje za nieważne.

OSOBA lat średnich, inteligentna, władająca językami: francuskim, polskim, średnio niemieckim, poszukuje posady kasjerki, telefonistki, lub innego odpowiedniego zajęcia. Oferty pod lit. M. J. proszę składać do Administracji tegoż pisma. 224-1-

Ktoby sobie życzył dostawiać codziennie parę garnicy MLEKA niech złoży ofertę pod lit. A. K. w Administracji „Dziennika”. 217-2-1

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej niniejszem podaje do wiadomości, iż; 1) na przewóz towarów z wymienionych w taryfie portów zagranicznych do stacji dróg żelaznych Warszawskich wprowadza się z dniem 29 stycznia (10 lutego) r. b. aż do odwołania nowa taryfa związku Warszawsko-Zamorskiego, przez Odessę zamieszczona w № 286 „Zbioru Taryf” pod Nr. 4363. Z wprowadzeniem tej taryfy znosi się taryfa tegoż związku z d. 17 lutego (1 marca) 1891 r. wraz z dodatkami I i II (patrz „Zbiór Taryf” NN 185, 97 i 236-taryfy NN 3157, 3:89 i 3830). 2) na przewóz w opakowaniu ze stacji Carycyn, Solanaja Przystań, Wołżskaja, Saratof towarowy i Uleszowska Przystań do stacji Granica I. D. i Sosnowica I. D. przez Griazi-Orzeł-Briańsk-Brześć Łuków-Iwangród wszelkiego rodzaju produktów naftowych, oprócz nafty surowej, odpadków nafty i szlamu, wprowadza się z d. 11 (23) stycznia r. b. aż do odwołania nowa taryfa, zamieszczona w № 287 „Zbioru Taryf” pod № 4373. 216-1

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia wysyłającego M. Silberstejna, o zagubieniu duplikatów listów frachtowych Łódź - Witelski za № 97642 z dnia 16 (28) grudnia 1891 r. Łódź-Orsza za № 86395 z dnia 1 (13) listopada 1891 r., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięte duplikaty listów frachtowych uznaje za nieważne. 154-3

Do nowo otworzonej pracowni SUKIEŃ I OKRYĆ ANNY GRÜNBERG ul. Zielona №265 dom Weichselfisa POTRZEBNE SĄ ZARAZ panny zdolne staniczarki, oraz podręczne. 218-3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ф. С. Робаковскій жительствующий въ г. Лодзи подъ №. 440 (12) на основании 1030 ст. уст. гр. суд. объявляетъ, что 30 Января 1892 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго несостоятельному Дидле Лейбъ Орбаху, находящагося въ гор. Лодзи по Петроковской улицѣ въ домѣ №. 271, состоящаго изъ лавочнаго устройства письменныхъ материаловъ, друкарской машины со приплетной, которые могутъ быть проданы отомъ или же по частямъ оцененнаго для торговъ въ 439 руб. 74 коп. Продажа будетъ производиться на мѣстѣ хранения по Петроковской улицѣ въ домѣ №. 271. Гор. Лодзь 22 Января 1892 г. Судебный Приставъ Робаковскій. 220

„Kurjer Warszawski” ma zaszczyt przypomnieć swym odbiorcom tutejszym, iż prenumeratę na miesiąc luty r. b. jak i dalszą przyjmuje własny Kantor w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 287/7. Kantor powyższy również jest upoważniony do przyjmowania ogłoszeń do „Kurjera Warszawskiego.” Dla dogodności stałych prenumeratorów urządziliśmy rozsyłkę „Kurjera” do domów w mieście, według adresów nam wskazanych. 159-3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia wysyłającego K. Ejzerta, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Jekaterynoslaw - Łódź za № 100327 z dnia 30 grudnia 1891 r., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięte duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 183-3

Okazyja. Do sprzedania urządzenie stołowego pokoju mianowicie: kredens o 3-ch drzwiach, 12 krzesel obitych skórą wytłaczaną, stół na 18 osób, samowarnik z białym marmurowym oraz inne meble, w fili warszawskiego magazynu mebli K. Rabong, ulica Dzielna № 22. 182-6

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ф. С. Робаковскій, жительствующий въ гор. Лодзи подъ №. 440 (12) на основании 1030 ст. уст. гр. суд. объявляетъ, что 31 Января 1892 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго несостоятельной фирмѣ „Бергеръ и Орбахъ”, въ лицѣ ея представительницы Эльхуны Бергера и Дидле Лейбъ Орбахъ, находящагося въ гор. Лодзи по Длугой улицѣ въ домѣ и фабричномъ зданіи подъ №. 798bc, состоящаго изъ мебели, 2 хъ огнеупорныхъ шкафовъ, оберточной бумаги, запасы для выдѣлки бумага, лошадей, брички и другихъ предметовъ, оцененнаго для торговъ въ 1385 руб. 03 к. Продажа будетъ производиться на мѣстѣ хранения въ г. Лодзи по Длугой улицѣ въ домѣ №. 798bc. Гор. Лодзь 22 Января 1892 г. Судебный Приставъ Робаковскій.

Wina Lecznicze. J. B. WĘŻYK, Łódź, Nowy Rynek Nr. 4. podaje niniejszem do wiadomości sz. Publicki m. Łódzi i okolicy, że interes mój kolonialny z d. 1 (13) stycznia r. b. polekaszylem zaopatrujący takowy z pierwszorzędnymi firmami w wina, spirytualia krajowe i zagraniczne. Polecam sz. Publicznosci WINA węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, miody stare, a także znane ze swej dobroci wina Gruzijskie K-cia Bagrationa Mucharzaskiego białe i czerwone oznaczone Najwyższą nagrodą herbem Państwa. Koniaki oryginalne i ruskie, oraz główne składki WÓDEK warszawskiej rektyfikacji uznanych za najlepsze ze wszystkich dystrylarni krajowych, jak również wszystkie towary w zakresie handlu kolonialnego wchodzące, po cenach najniższych — stałych. Z uszanowaniem J. B. Wężyk. 173-3 Koniaki kuracyjne.

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. 1) Wielki sklep z oknem wystawowym i przylegający cały pokój z oknem wystawowym, gdzie mieści się obecnie apteka M. Spokornego. 2) Wielka piwnica pod apteką. 3) Pięć pokojów i kuchnia na pierwszym piętrze. 4) Dwa pokoje i kuchnia na pierwszym piętrze. Blizsza wiadomość u H. Bechtolda. 219-3-1

Ogłoszenie. Pierwszy wypis z aktu notaryalnego, sporządzonego przez b. rejenta łódzkiego Romana Piotrowskiego Danielowicza w d. 17 (29) listopada 1878 r. № rejestru 1817 dotyczący pożyczania przez Ignacego Kolasińskiego od Franciszka Gembsa rs 782, z terminem spłaty na każde żądanie wierzyciela Gembsa, po spłaceniu przez Kolasińskiego Gembsowi gotówką 763 rubli ZAGINĄŁ, czy też został skradziony i dlatego proszę uważać wypis ten za nieważny, gdyż wierzyciel Gembsa otrzymał należną mu sumę pieniędzy w roku 1878. Ignacy Kolasiński. 207-2

Wspierajcie przemysł krajowy!! UŻYWAJCIE: SZUWARKI glicerynowy. SMAROWIDŁO do obuwi. ATRAMENTY. S. Glińskiego fabryka wyrobów chemicznych w Warszawie. przy ulicy Piotrkowskiej № 27, dom W-go Majszatza. 2108-0

Azowsko-Doński Bank Handlowy Agentura w Łodzi podaje do wiadomości, że bilety loteryj dobroczynnej na korzyść dotkniętych głodem są jeszcze do nabycia w biurze banku. 185-3

Od 1 kwietnia r. b. POSZUKUJE się mieszkania złożonego z dwóch dużych lub trzech małych pokojów, przedpokoju i kuchni. Oferty pod literami „K. L.” proszę składać w Administracji „Dziennika Łódzkiego”. 106-0

Zaginął paszport wydany z gminy Szadek, powiatu Sieradzkiego na imię Antoniego Witkowskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie tutejszym. 212-1

Zaginął paszport, wydany przez wójta gminy Plecka Dąbrowa pow. Kutnowskiego, guberni warszawskiej na imię Feliksa Florczaka. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie. 212-1

Po długich a ciężkich cierpieniach zmarł w dniu  
2 b. m. w Berlinie nasz dyrektor

ś. † P.

# ADOLF baron HEINZEL

## von HOHENFELS

*w 34 roku życia.*

W nieboszczyku utraciliśmy dzielnego współpracownika,  
którego strata napelnia serca nasze głębokim żalem.

SIT EI TERRA LEVIS!

Zarząd Akcyjnego Towarzystwa przemysłowego

HEINZLA i KUNITZERA

Z głębokim smutkiem donosimy o zgonie naszego dyrektora

ś. † P.

# ADOLFA barona HEINZEL

## von HOHENFELS

który zgasł w dniu 2 b. m. w Berlinie, przeżywszy lat 34.

Zmarły był przez wiele lat czynnym i dzielnym współpra-  
cownikiem naszym, pozostawił też po sobie niewygasłą pamięć.

Zarząd Akcyjnego Towarzystwa przemysłowego

JULJUSZA HEINZEL.

Bogu Wszechmocnemu podobało się powołać do wieczności,  
po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 2 b. m. w Berlinie  
mojego najukochańszego Męża, naszego drogiego Ojca, Syna,  
Zięcia, Brata, Wnuka, Szwarga i Wuja

ś. † P.

**ADOLFA** barona **HEINZEL**

**VON HOHENFELS**

w wieku lat 34.

Nabożeństwo żałobne rozpocznie się w sobotę o godzinie  
10 zrana w kościele S-go Krzyża, skąd zaraz po nabożeństwie  
nastąpi przeniesienie zwłok na cmentarz katolicki.

**W smutku pogrążona Rodzina.**

273-

W dniu 2 lutego zmarł w Berlinie po długich cierpieniach  
DYREKTOR Akcyjnego Towarzystwa przemysłowego Juljusza Heinzel

ś. † P.

**ADOLF** baron **HEINZEL**

**VON HOHENFELS**

w wieku lat 34.

W zmarłym przedwcześnie utraciliśmy naszego długole-  
tniego przełożonego, który, służąc nam za godny naśladowa-  
nia przykład w gorliwym spełnianiu obowiązków, sprawie-  
dliwością i zacnością zjednał sobie naszą miłość i szacunek,  
pozostawia też w sercach naszych niezatarte wspomnienie.

Urzednicy i majstrzy Akcyjnego Towarzystwa przemysłowego Juljusza Heinzel.

267